

**JOANNA
PAPUZIŃSKA**

O CZYM DUDNI
WODA W
STUDNI

Joanna Papuzińska

O czym dudni woda w studni

«Public Domain»

Papuzińska J.

O czym dudni woda w studni / J. Papuzińska — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Joanna Papuzińska

O czym dudni woda w studni

Pewien wdowiec miał córkę, Hanusię. Żona mu zmarła, więc sami tylko byli na świecie. Troszczył się ojciec o Hanusię, doglądał jej czule, aż wyrosła na piękną i mądrą pannę. Teraz już i ona potrafiła zatroszczyć się o ojca, pomagała mu w gospodarstwie, jak umiała. Izbę do czysta zamiotła, wodę ze studni przyniosła, nagotowała zupy na obiad. Dobrze im się razem żyło. Ale w miarę upływu czasu, sąsiedzi coraz częściej namawiali ojca, żeby się ponownie ożenił.

– A co będzie, jak córka za mąż pójdzie, w świat za mężem powędruje, a ty na stare lata sam zostaniesz? Lepiej zawczasu o tym pomyśleć!

I tak mu tłumaczyli, namawiali, aż w końcu go przekonali. Ożenił się wdowiec z kobietą z sąsiedztwa, co też była wdową i również miała córkę – Zosię. No i wszystko miało być pięknie – ładnie, ale jakoś nie za bardzo im się układało. Hanusia po dawnemu była we wszystkim pomocna, ale Zośka całymi dniami przed lusterkiem siedziała, włosy czesała to na lewo, a to na prawo, to w warkocz, a to znów w kok, zmieniała stroje po sto razy na dzień i wciąż wołała o nowe:

- Nie chcę czarnych bucików, kupcie mi czerwone!
- Brzydka ta chustka stara, nową mi kupcie!
- Potrzebuję korale prawdziwe, a nie jakieś tam szklane paciorki!

Pracy żadnej nie dotknęła, bo jak mówiła, białe rączki od niej ciemnieją. I tak jej schodziły dnie całe. A sąsiedzi widząc, jak Hanusia się krząta, a Zośka tylko złości się i krzyki jej słysząc na pół wsi, chwalili tę pierwszą, a obgadywali drugą.

Z tego wynikały jeszcze gorsze gniewy i kłótnie. Zazdrość, pretensje wszelkie.

Ale przyszła zima surowa, przykryła wszystko śniegiem i lodem. Najgorsza ślizgawica powstała koło studzienki, z której trzeba było wodę brać. Co się tam trochę wody z wiaderka wychłapie, to zaraz zamarza, w końcu studzienka oblodzona była prawie aż po brzeg cembrowiny, z trudem można było przy niej ustać.

Kiedy więc Hanusia szła do studni po wodę, ojciec zawołał do żony:

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.